Rok 35 Poznań, piątek 12 października 1917. Nr 233

WIELKOPOLANIN

„Wielkopolanin“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na początku kwart. 2.10 mk., z odnosz. do domu 2.52 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1.50 mk., z odnosz. do domu 1.75 mk., mies. 50 f., z odnosz. 60 f.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe“.

Redakcja i Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach itd. wszelkie rabaty upadają.

Wojna światowa.

Po mowach kanclerskich.

Parlament niemiecki prawdopodobnie dziś w czwartek się rozjedzie i zbierze się znów dopiero w grudniu. Posłowie socjalistyczni popakowali już swe kuferki, bo spieszą się na swój zjazd partyjny do Würzburga. W środę obradowano nad sprawami polityki zagranicznej. Przebieg posiedzenia był spokojny. Ale w izbie, jak donoszą pisma berlińskie, panował nastrój przygnębiający, pewna depresja. Czuć jeszcze było wzburzenie po burzliwych zajściach dwóch poprzednich dni. Odczuwano ogólnie, że rząd dla chwilowego sukcesu zniszczył już i tak znikający kapitał zaufania, jakie miano do niego.

Mowy kanclerskie odniosły chwilowy sukces, ale nie usunęły niezadowolenie, które jak nurtowało, tak dalej nurtuje wśród większości stronnictw parlamentarnych. W kołach poselskich — pisze „Berliner Tageblatt“ — pytają się, jak rząd tak całkiem niepotrzebnie mógł wobec zagranicy zdyskredytować powagę niemieckiej marynarki i mówią, że mowy kanclerza winny były być oddane pod militarną cenzurę naczelnej komendy w Marchji. Również kiwają posłowie głowami z powodu ulubionej przez dr. Michaelisa metody, aby powracać do starej zatrutej broni dawniejszej ustawy wyjątkowej przeciwko socjalistom i to w chwili, kiedy jedność całego narodu tak bardzo jest potrzebną. Dr Michaelis wystąpił, jak wiadomo, w znany sposób przeciwko stronnictwu radykalnych socjalistów, podnosząc, że stawia je poza tą granicą, w obrębie której rząd gotów jest bezstronnie traktować inne partje i kierunki polityczne.

Ten sposób wystąpienia, przypominający prawa wyjątkowe, nie podobał się większości parlamentarnej, a w prasie lewicowej spotyka się teraz z krytyką.

Jednem słowem powiedzieć można, że przesilenie po mowach kanclerskich zostało odroczone, ale nie zażegnane. Żadną zaś miarą niezadowolenie nie zostało usunięte, zwłaszcza że w Niemczech nietylko w parlamencie, ale w całym kraju zwalczają się na zabój dwa przeciwne sobie prądy, z których jeden stoi po stronie znanej parlamentarnej rezolucji pokojowej, domagającej się pokoju bez aneksji i odszkodowań wojennych, drugi uprawiany jest przez wszechniemców, domagający się dalszego prowadzenia wojny aż do zupełnego zwycięstwa.

Komunikat głównej kwatery niemieckiej.

Z dnia 10-go października.

Zachodni plac boju:

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego Rupprechta: Na flandryjskiem polu bitwy występowały wczoraj obok 11 dywizji angielskich wojska francuskie. Ogromne natężenie sił obydwóch sprzymierzonych mocarstw zachodnich wyczerpało się w trwających w ciągu dnia zapasach wobec wytrwałości naszych wojowników flandryjskich.

Ataki rano przedsięwzięto po jak najsilniejszym ogniu huraganowym stanowiły wstęp do bitwy, która przy nieprzerwanym jak najgwałtowniejszym ogniu artyleryjskim trwała do późnej nocy na szerokości prawie 20 klm. na polu z lejami pomiędzy Bixschote a Gheluvelt. Nieprzyjaciele wysyłali coraz to nowe siły do walki, które w niektórych miejscach atakowały nasze linje aż do sześciu razy.

Na południu od lasu w Houthoulst nieprzyjaciel zdobył pod Dralbank, Mangelaere, Veldhock i przy dworcu kolejowym w Poelcapelle około 1500 metrów terenu, aż go spotkał kontratak naszych rezerw i ograniczył jego sukcesy początkowe.

Na przestrzeni od Poelcapelle aż na południe od Gheluvelt nasze waleczne wojska utrzymały w swoich rękach linję bojową. Ponowne ataki nieprzyjacielskie na ten front 13 km. szerokości obfitowały w straty i złamały się z jak największemi stratami nieprzyjaciela.

U innych armji akcja bojowa była słaba. Tylko nad rzeką Aisne walka artyleryjska wzmocniła się na południu od drogi z Laon do Soissons. Odparto atakujące kompanje francuskie.

Wschodni plac boju.

Nie było ważnych wydarzeń.

Front macedoński.

Na południowym zachodzie od jeziora Doiran bułgarzy odparli kilka oddziałów angielskich, które atakowały po dłuższem przygotowaniu artyleryjskiem.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin. W Kanale angielskim jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła świeżo cztery parowce z ładunkiem, które wszystkie były uzbrojone.

W sprawie walki łodziami podwodnemi.

Berlin. Reuter rozgłosił w dniu 5 października w Szwajcarji orzeczenie wysokiego urzędnika admiralicji angielskich, że burzenie niemieckich łodzi podwodnych w ostatnim kwartale miało większe rezultaty niż w poprzednim, podczas gdy straty okrętów czwórporozumienia w ostatnim kwartale były mniejsze niż w poprzednim.

W sprawie tej otrzymujemy z kompletnej strony następujące wyjaśnienie: Czwórporozumienie lubi sztucznie obniżać skutki walki łodziami podwodnemi. Cel polega na tem, aby własnym narodom osłodzić rozczarowanie co do zapowiedzianego skutecznego zwalczania niebezpieczeństwa łodzi podwodnych a z drugiej strony przekonać neutralnych



Kiereński przemawia do wojsk rosyjskich na froncie pod Rygą.

o niepowodzeniach walki łodziami podwodnemi. Jeżeli się do tego ostatniego kwartału doliczy wrzesień, to owe orzeczenie urzędnika admiralicji angielskiej o tyle jest słuszne, że cyfry sucesów w lipcu, sierpniu i wrześniu nie dosięgają cyfr z kwietnia, maja i czerwca. Ale już kilkakrotnie wykazano, że wobec stałego obniżenia się tonażu światowego na ogół wykazywać muszą tendencję ku zniżce. Co do burzenia niemieckich łodzi podwodnych, to pogłoska, jakoby straty w ostatnim kwartale były większe niż w poprzednim, nie ma żadnej podstawy.

O walkach pod Ypres.

Zurych. „Züricher Tagesanzeiger“ pisze o znaczeniu frontu flandryjskiego: W dziewięciu walkach o niesłychanej sile i przechodzącej pojęcie ludzkie ilości zastosowanej amunicji, armja angielska pod Ypres zdobyła mniej więcej te same linje, które były jej wyrwane podczas pięciodniowej walki od 20 do 25 kwietnia przez wojsko niemieckie. Ustalenie tego faktu jest konieczne, jeśli się chce do właściwej miary sprowadzić twierdzenia angielskie, że każdy z ich ostatnich ataków był wielkiem zwycięstwem. I jeżeli biuro Reutera posuwa się nawet do nazywania ostatniej walki z dnia 4-go października „największem zwycięstwem od czasu bitwy nad Marną“, to tego rodzaju twierdzenie działa poprostu jak przechwałka, mogąca tylko obniżyć wartość kierownictwa armją angielską, które w każdym razie jest godne uznania. Wielkie operacje nie dopisały dotychczas tej taktyce i jak z jednej strony można zeszłorocznej walce pozycyjnej nad Somme przeciwstawić kampanję rumuńską, tak w tym roku przeciwko zdobyczom angielskim pod Ypres przemawiają zdobycze państw centralnych w Galicji, Bukowinie, pod Rygą i pod Jakobsztadtem. Tak samo jak w zeszłym roku, tak i w obecnym, trzymanie się niemców na zachodzie umożliwiło wielkie powodzenia na wschodzie, a przeciwnicy nie mogą temu plusowi przeciwstawić czegokolwiek wielce wartościowego.

Powszechna blokada.

Berlin. Korespondent „Lokal Anzeigera“ donosi z Hagi: Jak się dowiaduje nowe holenderskie biuro prasy z Waszyngtonu, rząd Stanów Zjednoczonych rozważa możliwość powszechnej, światowej blokady państw neutralnych przy pomocy mocarstw sprzymierzonych. Prezydent Wilson zamierza utworzyć powszechny, wojenny urząd handlowy, który ma objąć kontrolę, wykonywaną dotychczas przez departament handlu. Nowy urząd otrzymał rozległe pełnomocnictwa na mocy uchwał, tyczących się handlu z nieprzyjacielem, a zwłaszcza zupełnego zniesienia wszelkich przesyłek towarów do krajów nieprzyjacielskich. Prawdopodobnie z tego względu wymówione będą wszelkie umowy handlowe z państwami neutralnemi. Podobną wiadomość otrzymał z Nowego Jorku także dziennik londyński „Daily Mail“.

Anglja a Holandja.

Berlin. Korespondent „Berliner Tageblattu“ donosi z Rotterdamu: Sir Edward Carson, członek angielskiego gabinetu wojennego, oświadczył przedstawicielowi „Nieuve Rotterdamsche Couranta“, że stanowczo jest nieprawdą, jakoby Anglja chciała pogwałcić neutralność Holandji. Żaden angielski mąż stanu — mówił Carson — będący przy zdrowych zmysłach, nie mógłby brać tego na uwagę. Dalej zaznaczył, że dobre stosunki Anglji z Holandją są niemniej pożądane dla Anglji, jak stosunki z innemi państwami neutralnemi. Ścisłe zachowanie neutralności przez Holandję jest nietylko jej prawem, lecz wprost obowiązkiem.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie z dnia 9 października: W Belgji zaatakowaliśmy dziś rano o godz. 5 min. 30 wspólnie z armją angielską pozycje niemieckie na południe od lasu Houthoulst między Draaibank a Weidenreste. Walka toczy się nadal i rozwija się korzystnie. Na froncie nad Aisne znaczna czynność artyleryjska, szczególnie w okolicy Panteonu. W Szampanji udało nam się wtargnąć do linji niemieckich pod Butte de Tahure. Zburzyliśmy schroniska i uprowadziliśmy jeńców. Na prawym brzegu Mozy walka artyleryjska w odcinku na północ od lasu Chaume trwa nadal. Z reszty frontu niema nic do nadmienienia.

Zgon admirała.

Berlin. Z Berna donoszą: Według depeszy, otrzymanej przez „Petit Parisien“ z Tulonu, zmarł tam wskutek poparzeń odniesionych na okręcie wojennym, kontradmirał Biard, dowódca dywizji floty francuskiej za morzu Śródziemnem.

Komunikat angielski.

Sprawozdanie z dnia 9 października: Nieprzyjaciel skierował wczoraj o zmroku silny ogień zaporowy na front nasz między Hollebeke a Broodsinde, poczem wywiązał się atak piechoty przeciwko pozycjom naszym na wschód od lasu Polygon. Odparliśmy atak ogniem. Kilku jeńców pozostało w naszem ręku. Przedsięwzięliśmy ubiegłej nocy skuteczną wycieczkę przeciwko linji nieprzy-

jacielskiej na wschód od Monchy. Sprawozdanie z Afryki wschodniej z 8 października: Zmusiliśmy cofającego się nieprzyjaciela w dniu 5 października w dolinie Mbenkuru do walki; nieprzyjaciel cofnął się w nocy i pozostawił działo górskie i karabin maszynowy. Nasze posuwanie się naprzód trwa nadal. Tak samo zmusiliśmy nieprzyjaciela w dolinie Lukeledi do walki. Na zachodnim obszarze belgijczycy zaczynają otaczać Mahenge od północy do północnego wschodu, podczas gdy kolumny angielskie o 25 i 52 mil na południe stoją w ścisłym kontakcie z nieprzyjacielem od zachodu i południa.

We Włoszech.

Berlin. Korespondent „Vossische Zeitung" donosi z Lugano: Generał Alfieri ma być mianowany komisarzem generalnym aprowizacji na miejsce Canepy. Ogłoszono rozkaz urzędu skarbu ściągnięcia w ciągu listopada wszelkich srebrnych monet włoskich. Za przechowywanie więcej niż 10 lirów w srebrze grozi grzywna od 50 do 1000 lirów. Nowe prawo przeciwko tym, którzy usiłują działać przygnębiająco na opinję publiczną lub osłabić siłę narodu, albo też szkodzić sprawom stojącym w związku z wojną lub sytuacją wewnętrzną kraju, przewiduje kary do 10 lat robót ciężkich i grzywny do 10 000 lirów.

Tymczasowa rada republiki rosyjskiej.

Piotrogród. P. A. T. donosi, że parlament tymczasowy na wniosek Czeretellego otrzyma nazwę: „Rada tymczasowa republiki rosyjskiej". Będzie miał prawo stawiania rządowi zapytań, ale nie interpelacji jako też prawo inicjatywy w kwestjach dotyczących państwa oraz dyskusji nad zarządzeniami i projektami jakie mu przedłoży rząd. Główny wydział kadetów ustanowił specjalny wydział z pięciu członków, który w porozumieniu z wydziałami przemysłowców z Moskwy i Piotrogrodu wygotować ma listy przedstawicieli stronnictw obywatelskich do parlamentu tymczasowego, których liczbę ustalono na 120.

Carowa-wdowa leży w agonji.

Sztokholm. „Wieczernieje Wremia" otrzymuje z Krymu depeszę, że carowa-wdowa Marja Feodorowna, leży już od kilku dni w agonji. Katastrofa musi nastąpić lada chwila. Natomiast zaprzeczają powszechnie doniesieniom prasy zagranicznej, jakoby car i carowa również się rozchorowali. Car szczególnie czuje się zdrów i pragnie nawet podejmować wycieczki po okolicy.

Z parlamentu niemieckiego. — Po sekretarzu stanu urzędu marynarki Capelle, przemawiał we wtorek poseł David (socjalista). Posłowie Haase, Vogtherr i Dittmann stanowczo odpierali zarzuty sekretarza stanu marynarki przeciw sobie skierowane. Poseł Haase (socjalista), oświadczył, że marynarze już dawno wytaczali skargi w parlamencie na niegodne traktowanie. Cel wywodów sekretarza stanu jest jasny. Chodzi o to, ażeby z innych partji utworzyć silny blok ku popieraniu nieszczęsnej polityki rządowej. Kanclerzowi i jego zwolennikom woda już sięga do gardła. Nie wiedząc więc jak wybrnąć z tego położenia, uderzają na tych, którzy już od samego początku zwalczali ich politykę wojenną. Polityka ta zaprowadziła już Bismarcka na mieliznę, a nie potrwa długo, to i dr. Michaelisa spotka ten sam los. Posłowie Vogtherr i Dittmann wzywali sekretarza stanu, ażeby przedłożył materjał obciążający, a wtedy okaże się, iż nie będzie on takim, jak go przedstawił. Sekretarz stanu Capelle odpowiada posłowi Vogtherrowi, że nie powiedział, iż członkowie niezależnej socjalnej demokracji uknuli plany i podali je marynarzom. Tylko wymienione jednostki nawiązały z marynarzami stosunki, przedłożywszy im swe plany — udowodnić to może aktami. Poseł Trimborn (z centrum) oświadcza z zadowoleniem, iż z przemówienia kanclerza wynika, że stanął otwarcie na gruncie rezolucji z dnia 19 lipca. Nie można potępiać całej niezależnej partji socjalistycznej za czyny dotyczące tylko jej trzech członków. Jeżeli kanclerz ma dostateczny materjał, to należy się spodziewać, że przeciwko tym trzem posłom za przestępstwo równające się zdradzie stanu, wystąpi z całą surowością prawa. Poseł Kreth (konserwatysta) żąda, aby owi trzej posłowie zrezygnowali ze swej nietykalności poselskiej, celem wyjaśnienia sprawy na drodze sądowej. Poseł Ebert (socjalista) zaznacza, iż według przedłożonego materjału oskarżenia nie są usprawiedliwione. Wchodzi w grę tu jedynie agitacja na rzecz niezależnej partji socjalistycznej, a każda partja ma prawo urządzania propagandy dla swych celów. Kanclerz jednak stawił niezależnych socjalistów po za nawias prawa. Jest to powrót do starych poglądów ustawodawstwa wyjątkowego. Zwalczać będziemy rząd obecny wszystkiemi siłami i z zupełną bezwzględnością. Poseł Stresemann (narodowo liberał) jest mniemania, iż parlament odmówi owym posłom nietykalności poselskiej, a rząd natychmiast przeciw nim podejmie odpowiednie kroki. Poseł Neumann (partja ludowa) wyraża ubolewanie z powodu ukarania młodych marynarzy dla li tylko jakiejś manji. Gdyby oskarżenia owych posłów miały odpowiednią podstawę, to prokurator byłby przeciw nim wystąpił. Protestuje dalej przeciw niestwierdzonym jeszcze czynom, które ujmują czci przedstawicielom narodu niemieckiego. Mówca powołuje się na słowa cesarza: nie znam żadnych partji, znam tylko niemców.

Następnie kanclerz Rzeszy dr. Michaelis oświadczył, że skazani marynarze dopuścili się jak najcięższej zbrodni. Znaleziono u nich karteczki, z których wynikało, że zobowiązali się uznawać zasady partji socjalistycznej i za pomocą tych kartek uprawiano na okrętach wojennych ożywioną agitację. Kary musiały być dotkliwe, ponieważ wszystko było na szwank wystawione; musiano przełamać opór, a był to moment krytyczny. Ubolewaliśmy wszyscy nad tem, że tak się stać musiało. Ludziom źle doradzono i popchnięto ich na drogę nieposłuszeństwa wobec prawa. Jednego marynarza skazano za podburzanie wojska, a drugiego za czynny bunt zdradziecki czasu wojny. Na posła Haasego i towarzyszów spada współwina, jeden ze skazanych bowiem przyznał, że był ustanowiony jako podżegacz na okręcie. Jak wynikało ze słów hr. Westarpa, w sprawie tej będzie wytoczone postępowanie karne.

Na tem zakończyła się dyskusja. Parlament przeciwko głosom obu frakcji socjalistycznych odrzucił wniosek o wyrażenie rządowi wotum niezaufania.

Z kolei izba przystąpiła do omawiania polityki zagranicznej. Poseł Fehrenbach (centr.), mówiąc o rezolucji pokojowej z dnia 19 lipca zaznaczył, że w kołach oficerskich rezolucja ta spotkała się odmową. Mówca przyznał, że takie stanowisko świadczy o odwadze i dzielności żołnierskiej, lecz przymioty te nie wystarczają do zakończenia obecnej wojny. Tutaj potrzeba dobrego wzroku politycznego i poglądu na położenie całego świata. A na to bierze wzgląd właśnie owa rezolucja parlamentu. Celem jej jest uzyskanie zaszczytnego pokoju jeszcze przed zakończeniem roku 1917. Skoro wrogowie nasi pokoju nie zechcą, wtenczas sami przywrócą nam swobodę postanowień.

Następnie przemawiali jeszcze poseł Gradnauer (socjalista) i sekretarz stanu urzędu spraw zagranicznych Kühlmann. Znamienną mowę kierownika spraw zagranicznych Rzeszy podamy jutro.

Przeciw manewrom oszukańczym pożyczką wojenną.

(W. W. P. P.) Przeciąg czasu dla podpisywania siódmej pożyczki wojennej wykorzystują w niektórych częściach naszej ojczyzny bezsumienne i chciwe osoby i bankierzy pokątni na to, by, uspasabiając przeciw nowej pożyczce, nabyć od ludzi nie znających się na kupiectwie — szczególnie na wsi — przez przedkładanie częściowo fałszowanych notowań kursów z zagranicznych gazet i przez inne nieczyste środki papiery dawniejszych pożyczek za tanie pieniądze.

Przeciw temu stwierdzamy, że papiery pożyczek wojennych nie notuje się przy giełdach niemieckich, że natomiast dyrektorjum banku rzeszy poleciło urzędom bankowym rzeszy i filjom bankowym rzeszy, przyjmować dawniejsze pożyczki wojenne, mające być sprzedane z jakiegobądź powodu, od subskrybentów samych do sumy 1000 marek po kursie wydawania 98 proc. za odciągnięciem małej należytości za sprzedaż.

Wyżej opisane machinacje pewnych skupujących osób są prawdziwem oszukaństwem, przez które łatwowierni i trwożliwi wieśniacy i robotnicy zostają pozbawieni swych krwawo zapracowanych pieniędzy. Dla tego nie można dość silnie przestrzegać przed podłą czynnością tych osób, uprawiających swój brudny proceder częściowo z chciwości, częściowo z zamiarami zdrady stanu. Każdy niemiec, do którego przyjdzie ktoś z takimi propozycjami sprzedaży pożyczki wojennej, wyświadczy sam sobie, swym rodakom i ojczyźnie wielką przysługę, jeżeli oszukańca zaaresztuje i go zadenuncjuje, by go można unieszkodliwić i ukarać.

Konkurs na wykłady o spółkach.

Podpisany zamierza wydać serję wykładów przeznaczonych na walne zebrania spółek celem pouczenia członków o sprawach spółkowych.

W tym celu rozpisuje się konkurs na szereg wykładów, objaśniających powstanie, dzieje, życie, znaczenie i rozwój spółek wogóle, oraz specjalnie spółek naszych.

Warunki konkursu są następne:

a) Wybór tematów dowolny w obrębie wyżej wskazanej treści. Dla ułatwienia podaje się szereg tematów, nie wykluczając jednak bynajmniej tematów innych.

1) Początki ruchu spółkowego.

2) Znaczenie hasła spółkowego: „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego."

3) Znaczenie spółek dla społeczeństwa.

4) Zarys dziejów Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie.

5) Znaczenie Sejmików spółek i przyjętych na nich uchwał i rezolucji wobec spółek.

6) Żywot i praca X. Wawrzyniaka w spółkach i Związku.

7) Żywot i praca X. Samarzewskiego w spółkach i Związku.

8) Znaczenie Banku Związku Spółek Zarobkowych jako centrali finansowej spółek.

9) Związki i Spółki działające na terenie Księstwa, Prus i Śląska.

10) Jakie odnoszą spółki korzyści z przynależenia do Związku.

11) Banki ludowe a lichwa pieniężna.

12) Spółki kredytowe a rozwój kupiectwa.

13) Na czem polega pewność banku ludowego.

14) Banki ludowe w życiu rolnika.

15) Spółki jako dźwignia dla dzielnych jednostek.

16) Spółki a krzewienie oszczędności.

17) Co ważniejsze: wysoka dywidenda czy fundusze rezerwowe?

18) Dlaczego spółki dbać powinny o powiększenie majątku własnego?

19) Historja spółek zakupu i sprzedaży dla rolnictwa gdzieindziej i u nas.

20) Dzieje i znaczenie spółek „Rolników."

21) Dlaczego „Rolniki" mają widoki korzystnego rozwoju?

b) Każdy autor może nadesłać kilka prac na równy temat, lub kilka prac na rozmaite tematy. — Na czele każdej pracy powinno się umieścić godło, a w

---

21

Na oceanie życia.

(Ciąg dalszy.)

Adrjan Gardain jął mu się przypatrywać ze znawstwem.

— Ja tam wolę nad wszystko żagiel — odezwał się Leonneck — ale ten przeklęty statek gotów nam biedy narobić.

— Znasz go?

— Należy on do syna pana de Montmorau.

— Oficera marynarki, o ile mi się zdaje?

— Tak jak i jego ojciec; zamek ich leży w Rothenuf, po drugiej stronie Paramé. W ich rodzie wszystkie kokoszki czubate.

I dodał z westchnieniem:

— Jak przed laty i w naszych państwa rodzinie.

Proboszcz już go nie słuchał; w zagłębieniu wyspy dostrzegł przechadzającą się baronową de Kernizan, czule wspartą na ramieniu podporucznika marynarki. Żywo szarpnął za ster.

— Czas wracać. Leonneck, do żagla

Żagiel, wydęty wiatrem, popchnął łódź w przeciwnym kierunku, zanim stary wilk morski mógł zobaczyć baronową.

W niezrównanej swej dobroci, Adrjan Gardain troszczył się o dobrą sławę powabnej kobiety; czuł się szczęśliwym, mogąc ją przed plotkami osłonić, lecz darować jej nie mógł lekkiego postępowania w pobliżu Trevenec.

Nigdy jednak nie okazał jej swojej antypatji i podczas całego jej pobytu w zamku był dla niej nadzwyczaj uprzejmy, z pewnym rodzajem onieśmielenia, nad którem zapanować nie był w stanie.

Baronowa zaś, która zrazu wcale mu nie dowierzała, przywykła z czasem uważać go jako staruszka dobrego oryginała, który nie mógł być niebezpiecznym i miała nadzieję, iż w razie gdyby oczekiwany spadek mógł być zagrożonym, posłużyć się nim będzie mogła, według własnych widoków.

— Jałmużną jaką taką zrobię z nim, co tylko będę chciała.

Ten brak przenikliwości skłonił ją do popełnienia fałszywego kroku. Na krótko przed wyjazdem znalazła się niby przypadkiem w pokoju, gdzie proboszcz odczytywał stare rękopisy.

Zajęta pozornie przeglądaniem jednego z mszałów, co do którego Adrjan Gardain chętnie dawał jej żądane objaśnienia, odezwała się naraz z miną bardzo poważną:

— Księżę proboszczu, wszystko mi się zdaje, że uważasz mnie za Paryżaneczkę wielce trzpiotowatą; a jednak w gruncie jestem bardzo poważna.

Adrjan Gardain miał już zaprzeczyć, lecz ona mu przerwała:

— Otóż, pomimo pozornej trzpiotowatości, mam ci udzielić radę wielkiej wagi

— Słucham panią — przemówił proboszcz z prawdziwą pokorą.

— Pan bezwiednie sprawiasz wiele przykrości mojej ciotce.

— Ja?

— Tak, ty, który tak niezrównanie dobrym jesteś. Ponieważ nie wiesz...

— Ciotka pani to powiedziała?

— Moja ciotka? Nigdy i z nikim nie mówiła o smutkach swoich, lecz łatwo mi odgadnąć, co się dzieje w jej sercu.

— Mów pani jaśniej.

— Słuchaj zatem, proboszczu; mówisz jej ustawicznie o owej historji rodziny, a nie zastanowisz się ani na chwilę, że, aby była zupełną, potrzebna tam wzmianka o mężu jej, o synu. A ona nigdy ci nic nie mówiła o nich, wszak prawda?

— Nigdy, pani.

— I to zawsze tak będzie; tym sposobem historja twoja nie będzie skończona. Wuj mój umarł blizko czterdzieści lat temu, zatonął wraz z okrętem; a syn jego będzie temu lat dwadzieścia, skończył samobójstwem w okolicznościach niesłychanie bolesnych. Pojmujesz teraz, że ciotka moja nie może o nich wspominać?

— Pani, przyrzekam ci, że więcej ust nie otworzę, w tym przedmiocie, chyba, że ona pierwsza mówić ze mną zacznie.

Na razie uderzyła go słuszna uwaga baronowej; zresztą mówiła z taką prawdą i przejęciem w głosie, że przekonała go zupełnie.

Po głębszej jednak rozwadze, rzecz ta przedstawiła mu się z zupełnie innej strony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dołączonej zamkniętej kopercie z napisanem na zewnątrz godłem, należy przesłać nazwisko i adres autora.

Prace należy nadesłać p. a. „Patronat Spółek" — Poznań, ul. Wilhelmowską 26, najpóźniej do 1 listopada br.

c) Wykłady nie powinny obejmować mniej niż 10 a nie więcej jak 16 stron druku formatu małej ósemki.

d) Wymaga się prac oryginalnych, gotowych do wygłoszenia, napisanych żywo i barwnie, z jasną i przejrzystą dyspozycją, dostosowanych do zrozumienia przeciętnych u nas członków Spółek.

e) Wyznacza się nagrody następne:
Dwie pierwsze po sto marek.
dwie drugie po siedemdziesiąt i pięć marek,
dwie trzecie po sześćdziesiąt marek.
O ile nadesłane prace nie będą odpowiadały wymaganiom sądu, zastrzega się sądowi konkursowemu prawo innego podziału nagród.

f) Nagrodzone prace przechodzą z prawem drukowania ich na własność rozpisującego konkurs, któremu pozatem służy prawo nabycia od autorów prac nienagrodzonych za osobnem porozumieniem.

g) Do sądu konkursowego poproszono członków Patronatu Związku Spółek pp.:
Wicepatrona dr. Rzepnikowskiego,
X: prob. Bolta, dr. Karasiewicza, dyr. J. Dziembowskiego, dr. Bajońskiego, dyr. Rynarzewskiego.
X. Adamski, Patron Spółek.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 11 października.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

* **Na głodnych** braci naszych w Królestwie przyjmują składki redakcje pism polskich, banki polskie oraz Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem, Poznań Teatralna ul. 2.

* **Składki dla Komitetu** niesienia pomocy w Król. Polskiem prócz do banków i redakcji pism wpłacać także można na konto pocztowo-czekowe nr. 13632 Breslau 1.

* **Referat** z posiedzenia poznańskiej rady miejskiej dla braku miejsca podamy w następnym numerze.

* **Teatr Polski w ogrodzie Potockiego.** W czwartek ukaże się po raz pierwszy czteroaktowa sztuka p. t. „Tadeusz Kościuszko" Bogusławy Mańkowskiej, opiewająca w sposób podniosły miłość tegoż bohatera do wojewodzianki Sosnowskiej w odsłonie pierwszej, przysięgę na rynku krakowskim w odsłonie drugiej, walkę pod Racławicami w odsłonie trzeciej i pobyt Kościuszki w Szwajcarji w odsłonie czwartej. Sztuka ta otrzyma nową dekorację rynku krakowskiego, wykonaną przez artystę-malarza p. Gosienieckiego. Próby pod kierownictwem p. Kopczyńskiego odbywają się już od dłuższego czasu.

W piątek po raz drugi „Kościuszko".

W sobotę „Kościuszko" po raz trzeci.

Początek przedstawień o godz. 7 i pół.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M Niemierkiewicza, plac Wilhelmowski 3.

* **Pod adresem magistratu.** Jedna z naszych czytelniczek zanosi prośbę do magistratu, by zechciał może zestawić jaką potrawę ze znaczka nr. 24 na artykuły spożywcze. Znaczek ten bowiem przepadł, gdyż magistrat wyznaczył już marmeladę i kaszkę na nowe znaczki. A gdzież oszczędność papieru?!

* **Celem uczczenia Kościuszki** wydała Rada Narodowa pocztówki i to kolorowe po 15 fen. i jedno kolorowe po 10 fen. za egzemplarz. Zamówienia przyjmuje biuro Rady Narodowej, księgarnie i składy papieru. Ukazały się również nalepki, które zastąpić mają ilumincję w dniu święta Kościuszkowskiego, 15 października. — Komitetom i Towarzystwom organizującym obchody polecamy obrazy według oryginału Kościuszki w cenie po 1 mk.

Biuro Rady Narodowej
Poznań, ulica Wilhelmowska 1.

* **Subhasta.** Dnia 5 grudnia rb. o godzinie 10 przed południem na sądzie w Poznaniu sprzedana będzie posiadłość kapitalisty Teofila Tancheua w Poznaniu przy ul. Piekary 16, frontowy dom mieszkalny ze skrzydłem w podwórzu, drewnik, stajnia i podwórze, w obszarze 5,60 ar.

* **Żołędzie i kasztany** tegorocznego zbioru są — jak wiadomo — obłożone aresztem. Firmie Kwilecki Potocki i Sp., tow. akc., powierzono urzędowo prawo skupywania tychże na miasto Poznań i powiaty poznańskie zachodni i wschodni. Nie wolno sprzedawać i skupować żołędzi i kasztanów innym osobom. Za żołędzie płaci firma ta 6,50 mk. za centnar, za kasztany 5 mk. za centnar, odnośnie 6 i pół i 5 fen. za funt. Przyjmuje się w śpichrzu przy placu Liwonjusza.

* **Nie będzie kontrolek wojskowych.** Ministerjum wojny zarządziło, by w tym roku wypadły kontrolki jesienne.

* **Kradzież.** Mur. Goślina. W Białężyńskich olędrach zakradli się w nocy złodzieje do śpiżarni właściciela Steinkego i wynieśli wszystkie zapasy żywności. Pies policyjny sprowadzony nie zdołał wytropić złodziei.

* **Podwyższenie taryfy kolejowej.** Monachjum. Korespondencja Hoffmanna publikuje uchwaloną przez bawarską administrację państwowych kolei żelaznych w porozumieniu z resztą niemieckich kolei państwowych podwyżkę taryf dla pociągów pospiesznych oraz dla pociągów osobowych w niedzielę po południu. Dopłaty wynoszą 60 do 100 procent, podług wysokości zaokrąglonej ceny jazdy.

* **Złodzieje przy pracy.** W Krotoszynie skradziono w nocy nn 7 bm. z zamkniętej szafy do pieniędzy około 6000 mk.; 3 tysiącmarkowe banknoty, kilka banknotów 100 i 50-markowych; 30 monet złotych, kilka talarów pamiątkowych itd. Wiadomości mogące się przyczynić do ujęcia złodzieja, lub do odzyskania pieniędzy, przyjmuje najbliższa władza policyjna.

* **Golejewko.** W niedzielę, dnia 14 b. m. odbędzie się w sali parafjalnej w Golejewku uroczysty obchód na cześć Tadeusza Kościuszki. Dochód na bezdomnych w Polsce. Początek o godz. 7 wieczorem. Łaskawy współudział weźmie w obchodzie artystka-fortepianistka p. G. Konatkowska z Berlina. Komitet
X. Z. Zakrzewski. Tadeusz Sikorski.

* **Ostrów.** Na linji kolejowej Ostrów—Pleszew siedziała w przedziale 4 klasy pewna gospodyni, a obok niej leżał duży korbal. Gdy pociąg po krótkim przystanku na jednej z mniejszych stacji ruszył w drogę korbal naraz otworzył swoje wnętrze, ukazując podróżnym i przypadkiem w tym samym przedziale siedzącemu żandarmowi tak kie po dziś dzień cenności, jak masło, jaja i okrasę. Oczywiście, że obecny żandarm skorzystał skwapliwie z okazji i żywność aresztem obłożył.

* **Tarnowo.** Dnia 16 października obchodzą małżonkowie mistrz kowalski Walenty i Michalina z Ziołkiewiczów Jaworscy w Tarnowie pod Kostrzynem, majętności p. Sokolnickiego, srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego. — Jubilatom szczęść Boże!

* **Konfiskata całego towaru domu towar.** Z rozporządzenia urzędu rzeszy dla odzieży obłożono aresztem cały skład towarów, podlegających przymusowi legitymacji, domu towarowego firmy August Polich w Lipsku. Jak donoszą, sprzedawano tam towary bez legitymacji, a oprócz tego towary z czasów przedwojennych po cenach wyższych niż dozwolono. Dom towarowy zamknięto.

Tuchola. Tutejszy sąd ławniczy skazał właściciela ziemskiego Laskiego z Lubierzyna za wyrabianie i sprzedaż jęczmienia na 8000 marek grzywny. — Za sprzedaż jęczmienia, z którego również wyrabiano kaszę, skazany został posiedziciel Wübbe ze Sieiem na 4400 marek grzywny.

* **Morderstwo rabunkowe.** W Świeciu wykonane zostało w nocy z piątku na sobotę morderstwo rabunkowe na żonie oberżysty Tuszyńskiego przy ul. Wilhelmowskiej. Rano znaleziono jej zwłoki w kałuży krwi. Szyja obwiązaną była fartuchem, tak iż przypuszczać należy, że zbrodniarz ofiarę swą najprzód dusił, a następnie nożem dobił. Męża T. nie było w domu, a zbrodniarz, wiedząc widocznie o tem, wszedł, jak się zdaje, oknem do mieszkania. Zastano w niem wielki nieład, pościel i rzeczy były porozrzucane, co zdaje się świadczyć o tem, że między napadniętą oberżystką a napastnikiem rozegrała się zacięta walka. Torbę, w której znajdowały się dwa tysiące marek, znaleziono wypróżnioną. Podejrzanym o popełnienie morderstwa jest jakiś mężczyzna, podobno ślifierz wędrowny, który tam owej nocy miał nocować a następnie zginął.

* **Uciekinierzy wojskowi.** Jak donosi «Köln. Ztg.» z Jeny, aresztowano na dworcu kolejowym w Grossheringen dwóch podoficerów, którzy zbiegli od wojska. Jeden zastrzelił się po aresztowaniu w gmachu stacyjnym, drugiego odstawiono do batalionu zapasowego w Weimarze. W biurze płatnika wojskowego popełnili kradzież z włamaniem; w ręce wpadło im 15 tys. marek. Za te pieniądze kupili sobie umundarowanie oficerskie, żelazny krzyż 1 i 2 klasy i różne inne ordery, poczem puścili się w podróż po Niemczech. Po zwiedzeniu różnych większych miast zostali zupełnie przypadkowo przytrzymani przez policją.

* **Kara za rozszerzanie pism ulotnych.** Berlin. Za wykroczenie przeciwko rozporządzeniu naczelnej komendy w Marchji odpowiadał przed pierwszą izbą karną sądu ziemiańskiego w Berlinie tokarz Oskar Weiss. Rozszerzał on pismo ulotne, zajmujące się sprawą dra Karola Liebknechta, a zaopatrzone w zmyśloną firmę drukarską i nakładową. Sąd skazał Weissa, który przesiedział 8 miesięcy w areszcie śledczym, na 9 miesięcy więzienia. Sześć miesięcy z przebytego aresztu śledczego odliczono mu z kary.

* **Pierwszy śnieg w górach olbrzymich.** Wrocław. Z soboty na niedzielę nastąpiła silna zmiana temperatury; w hrabstwie Kłodzkiem spadł termometr w wysokości 500 mtr. na 0; w górach olbrzymich był w niedzielę grzbiet pokryty śniegiem; w Jeleniogórze było rano jeszcze 4 stopnie C ponad 0. W ciągu niedzieli padał deszcz z śniegiem, a we wtorek rano doliny w górach olbrzymich były białe, aż słońce stopiło śnieg i ukazała się znowu zieleń.

* **Ofiary tajfunu.** Biuro Reutera donosi z Tokjo: Lista ofiar tajfunu szybko wzrasta. Wyrządzone przez tajfun straty są tak wielkie, że na razie możliwe jest tylko przybliżone ich oszacowanie. Straty materjalne wynoszą przypuszczalnie przeszło 100 miljonów jen. W samej prefekturze stołecznej zginęło przeszło 500 ludzi, uległo zburzeniu około 3,000 domów, zalaniu uległo około 150,000 domów, a 200,000 osób pozostało bez dachu. Wiele wsi z okolicy Tokjo uległo zupełnemu zburzeniu. W Sunamurze znaleziono 300 trupów. Fale morskie zalały całą wysepkę zamieszkałą przez 300 ludzi; wszyscy zginęli.

* **Kalendarz.** Piątek 12 października Maksymiljana b. Wschód słońca o godzinie 6 minut 21 — zachód o godzinie 5 minut 1a.

Cała
przyszłość
nasz
w tej chwili zdobywaną. Idzie o rzecz wielką! A chociaż poświęcisz ostatni grosz państwu, marnym i nikłym czynem będzie to, co czynisz, zawsze jeszcze wobec tego, co każda jednostka zdziała w polu.
Zatem
precz z niemądrą bojaźnią, precz z wszelkiem „jeżeli" i „ale", precz ze skargami i wątpliwościami!
Nie rozprawiaj! Nie pytaj!
Podpisz!

Urząd stanu cywilnego.

Z dnia 8 października

Umarli:

Żołnierz, piekarz Franciszek Glabiszewski 20 l. Żołnierz, dekarz Stefan Handke 31 l. Jubiler Ryszard Pornitz 57 l. Henryk Brickmann 5 m. Paweł Märtin 7 dni. Zamężna Krystyna Klandtke z d. Scholz 83 l. Wdowa Amalja Zedler z domu Köhler Organista Michał Rogalski 65 l. Krawcowa Jadwiga Witczak 25 l. Zamężna Marja Górnik z domu Falkenberg 28 l. Stefan Dutkiewicz 3 m. Pozasł. nauczyciel Józef Pankowski 61 l. Kurt Streese 10 l. Registrator Herbert Meister 18 l. Wdowa Beata Schulz z d. Henschke 85 l.

Z dnia 9 października.

Umarli:

Inspektor gospodarczy Jan Niemczewski 69 l. Gerda Oborniker 4 m. Robotnik Wawrzyn Chałupniczak 68 l. Halina Weimann 3 m. Marta Preuss 45 min. Wali Wude 12 dni. Herta Schneider 2 l. Günter Goy 2 dni. Żołnierz, pomocnik monterniczy Stefan Ludwiczak 20 l. Kapitan, radca konsystorjalny dr. jur. Kurt Wrede 43 l. Hafciarka Aniela Żołnierkiewicz 37 l.

Obrona prawna.

— A. J. Jeżeli wyrok zapadł także i przeciw pani, to egzekutor może zafantować rzeczy będące pańską własnością.

— Panu Wawrz. Papiern w Śr. Listu pańskiego nie otrzymaliśmy. Powtórz pan swoje zapytanie, a natychmiast damy panu odpowiedź.

Kto teraz papieru nie oszczędza, grzeszy wobec ojczyzny. A więc oszczędzaj!

— Bajecznie tanio!!! —
Karty z widokami
piękne wykonane,
15 kart za 60 fen. z fr. przes
poleca i przesela odwrotnie
Fr. Chocieszyński,
Poznań—Posen.



We wtorek d. 9 bm. zasnęła w Bogu po długich lecz ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami moja najdroższa żona i nasza dobra i najtroskliwsza matka, teściowa i babka śp.

Marya Dziamska z domu Wieczorek

przeżywszy lat 70. Pogrzeb odbędzie się w sobotę przed połud. z domu żałoby w Podrzewiu na cmentarz parafialny. O czem donoszą krewnym i znajomym w ciężkim smutku pogrążeni

mąż z dziećmi i rodziną.

Stacja Lubosin

Co tylko wyszło w nowem wydaniu!

Dzieci Kapitana Granta

powieść.

Nadzwyczaj zajmujące przygody rozbitka, zawierające blisko **1800 stron, ilustrowane 125 rycinami.** Autor tak barwnie opisuje wypadki, iż czytelnikowi zdaje się, iż jest przeniesionym do krain nieznanych i to w pierwszej części do Ameryki południowej, w drugiej części do Australji, a w trzeciej do Oceanji. Opisy ludzi nam nieznanych, ich zwyczajów, okolic niezbadanych działają zarazem pouczająco i zajmują czytelnika od początku do końca powieści tej. Niezwyczajne wypadki zachodzące w tej powieści przykuwają uwagę czytelnika tak młodszego jak i starszego aż do ostatniej karty. Piękne obrazki objaśniają powieść.

Podajemy niektóre z tytułów rozdziałów tej powieści

Dwanaście tysięcy stóp wysoko. Poszukiwanie wody. Życie na gałęzi. Pomiędzy ogniem i wodą. Cztery dni męczarni. Ludożercy. Ostatnie godziny. Wzięci w dwa ognie. Krzyk w nocy. Wielkie środki.

Powieść ta w trzech tomach, oprawnych w jedną kosztuje tylko 5 mk. z franko przesełką 5,50 mk.

Poleca i przesełа odwrotnie

Fr. Chocieszyński

!! 17 powieści !!

za tylko 1 mk. z fr. przes.

1. Odpuść nam jako my odpuszczamy.
2. Przekleństwo i błogosławieństwo w wigilię Bożego Narodzenia.
3. Błogosławiona noc Nowego Roku.
4. Ostatni Wiatyk.
5. Umierający wojak.
6. Ręka Opatrzności.
7. Różaniec żołnierza.
8. Ręka Boża.
9. Nawrócenie na łożu śmiertelnem.
10. Kubek wody.
11. Pan Bóg swoich nie opuszcza.
12. Odsiecz Wiednia.
13. Bohaterowie.
14. Straszna kara.
15. Czy tylko został zaopatrzony.
16. Wyleczenie mędrka.
17. Opieka św. Józefa.

Wszystkie te 17 tomik. powieści kosztują z fr. przes. tylko 1 mk.

Poleca i przesełа odwrotnie dopóki zapas starczy

Fr. Chocieszyński, Poznań—Posen

— Co tylko wyszło —

Testament

napisał **dr. Piotr Hylla.**

Podręcznik niezbędny dla każdego, który losy rodziny swej ma na oku. Rzecz ta napisana zrozumiale dla każdego, jak rozporządzić swym chociaż najmniejszym majątkiem. Wszystkie przepisy dotyczące zrobienia testamentu oraz odnoszące się do prawa spadkowego są w dziełku umieszczone. Wzory do napisania testamentu są w podręczniku tym również zamieszczone.

Cena z fr. przesełką **tylko 90 fen.** poleca i przes. odwr.

poleca i przesełа odwrotnie

Quo vadis Domine?

(Dokąd idziesz Panie?)

Powieść historyczna, z czasów prześladowania chrześcian za panowania Nerona, **Sienkiewicza,** — — — — — — —

mamy znowu na składzie.

Wydanie bardzo ładne, ilustrowane w bardzo gustownej oprawie.

Książka ta kosztuje
tylko 2,00 mk.

z fr. przesełką 2,25 mk. Kto tej książki od nas niedostał, dla tego że była wyczerpana, ten może ją teraz otrzymać. [illegible]

Fr. CHOCIESZYŃSKI, Poznań — Posen

Co tylko wyszło! Co tylko wyszła!

Najnowsza specjalna mapa

Wielkiego Księstwa Poznańsk.

najdokładniejsza ze wszystkich.

Zawiera wszystkie miasta, wsie, koleje, szosy, drogi
— — Blisko 1 metr długa a 88 ctm. szeroka. — —
Wykonana w kolorach, złoż. w ozdobnej okładce.

Cena tylko **1,50 mk. z franko przesełką 1,60 mk.**

poleca i przesela odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań-Posen

Parowniki do paszy

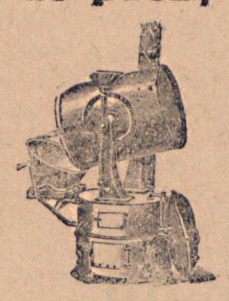

Sortowniki do kartofli
Płuczki do kartofli, i buraków
Siekacze do kartofli i buraków.

Sieczkarnie
w wszelk. wielk.
Aparaty magnetycz.
polecają

Bracia Lesser

Fabr. maszyn. **Poznań,**

Radzca zdrowia

Dr. Zakrzewski

specjalista w chor. narząd. traw.

powrócił.

Poznań, ul. Rycerska 29.

DOM

piętrowy z elektrycz. oświetleniem z chlew., 3 i pół mg. ogr. z wodociąg. jest z pow. śmierci zaraz na sprzedaż. Zgł. przyjm. eksped. Wielkopol. pod nr. 1398

Poszukuje się kupna

domu

z ogrodem na wsi lub w mieście w okol. Poznania. Zgł. do eksped. Wielkopol. pod nr. 1393

Nowość! Nowość!

Co tylko wyszło dziełko, które powinno się znajdować w każdym domu, gdyż leczy **wszystkie choroby** za pomocą ziół, rosnących przeważnie po naszych polach, łąkach i ogrodach.

Apteka domowa

Każdy więc, kto tę książkę będzie miał w domu, **oszczędzi duże pieniędzy.**

Książka ta koszt. tylko **1,50** mk. Na przesyłkę trzeba dol. 10 f. Za zaliczką poczt. **1,85** mk.

Poleca i przesela odwrot.

Fr. Chocieszyński
Poznań — Posen.

— Co tylko wyszło! —

NOWA WIELKA SYBILLA

czyli

Wybór najsławniejszych proroctw, przepowiedni i jasnowidzeń, dotyczących świata całego a szczególniej obecnej wojny światowej, przyjścia Antychrysta, końca świata i sądu ostatecznego.

W dziełku tem zamieszczono proroctwa i przepowiednie dotyczące świata całego, podano również przepowiednie i proroctwa z dawniejszych i nowszych czasów, odnoszących się do obecnie toczącej się wielkiej wojny światowej.

Każdy z niniejszem zaopatrzeniem przeczyta to dziełko.

Cena w fr. **przesełką 50 fen.**

poleca i przesyła odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI,

Poznań — Posen O. 1, ulica Posadowskiego nr. 38.

Potrzebuję

pomocników rybarskich

na stałe zajęcie za dobrą tygod. płacą. Zgłosz. przyjmuje

Dreszkowski, Kórnik.

Stróża domow.

poszukuje **Stary Rynek 40.**

Potrzebni zaraz: **Ogrodnik** kaw. do oranż. **Służący** kaw. **Chłopak** kred. jako **drugi służący. Pisarz gospod. Pokojowa 1-sza. Kuchmistrz** kaw. **Rządzca** kaw.

Procederowy pośrednik poszuk. **Franciszek Niedzielski,** Posen, Wienerstr. 6. Tel. 1050.

Borowy

żon. z małą familją licz. 28 lat wolny od wojsk., posiad. dobre świad. obecnie w miejscu, znawca na sadz. kultur i zakładaniu szkółek, doskonały tępiciel drapieżn., dobry myśliwy, poszuk. odpow. posady od 1. 1. 18. Łaskawe zgłosz. upr. się do eksp. Wielkopol. pod nr. 1385.

Od Nowego Roku poszukuję **energicznego**

dozórcę

z 50 dziewczyn. i 20 chłopakami na dobrą zapłatę i wolne utrz.

Prinzl. v. Schönburg'sche Gartenverwaltung,
Szelejewo Kr. Koschmin.

Gospodyni

znająca całe gospodarstwo kobiece, zaufana **poszuk. posady** od każdego czasu u samotnego pana lub pani. Zgł. do eksped. Wielkopol. pod nr. 1368

Bajecznie tanio!

Dzieje narodu polskiego

od najdawniejszych czasów aż do ostatniego rozbioru.

336 stron z 57 obrazkami.

Cena bez oprawy **120 mk.**, z fr. przes. 1.40

W ozdobnej, trwałej, czerwonej oprawie płóc. z wycisk. **180 mk.**, z franko przesełką 2.00

W obec dającego się odczuwać braku znajomości dziejów ojczystych, powinna książka powyższa znajdować się w każdym domu polskim. Pisana jasno i dla każdego przystępnie, zawiera na 336 stronach całą historję polską. Równocześnie z opisami uprzytomniają nam obrazki wszystkich panujących, oraz ważniejszych zdarzeń historycznych, wielkość i sławę naszego narodu w przeszłości. Cena bajecz. tania umożliwia nab. książki każdemu.

Poleca i przesela odwrotnie

Fr. Chocieszyński

Poznań — Posen O. 1.

Szukam kupna **5 funtów**

kwapu gęsiego.

Oferty z pod. ceny upr. się do eksped. Wielkopol. pod nr. 2000

Chłopca

do posyłek przyjmie

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

Silny

Chłopiec

może się zaraz zgłosić do drukarni „Wielkopol."

Gorsety i podstaniczki

Dobre fasony

Kałamajsk

Plac Wilhelmowski nr. 7

Nakładem i drukiem Stanisława Wegnera (Fr. Chocieszyński) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski z Poznania.